

Cena 30 gr.

200

Pocztą opłaconą ryczałtem.

030227

PROZĘKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok II. Białystok, sobota 22—niedziela 23 maja 1926 r. № 21.

TOWARZYSTWO BIAŁOSTOCKIEJ MANUFAKTURY **EUGENJUSZ BECKER i S-ka**

Spółka Akcyjna
BIAŁYSTOK.

Fabryka jedwabnych pluszów.

TELEFON: 279.

Adres telegr. „JEDWAB“.

Rachunek Żyrowy w Banku Polskim w Białymstoku.

MANIA KRUGMAN i MICHAŁ MAZJA ZAŚLUBIENI

w Warszawie dnia 13 maja 1926 r.

Ogród letni w „Zwierzyńcu“.

Dziś, w sobotę dnia 22 maja, odbędzie się uroczyste otwarcie letniego sezonu.

OTWARTA SCENA. KABARET. WIELKIE ATRAKCJE
pierwszorzędných sił artystycznych.

Podczas zabawy przygrywać będzie **orkiestra wojskowa 42 p. p.**
Szczegóły w programach.

UWAGA: zmiana programu co dwa tygodnie.

Przy ogrodzie letnim otwarta **pierwszorzędna restauracja i kaba-
ret-dancing.** Przygrywa znana **orkiestra Kwart-Fidler.**

Pierwszorzędna kuchnia polsko-francuska. Ceny przystępne.

Refleksje.

Powoli uspokajają się nasze nerwy i mija najostrzejsze stadjum tego wstrząsu psychicznego, jakiego cały naród doznał skutkiem tragicznych zająć ostatnich. Możemy już mówić spokojniej i myśleć refleksyjnie.

Dokonano u nas zamachu stanu. Faktu tego nie zmienia okoliczność, że po jego dokonaniu nie wyciągnięto zeń ostrejszych konsekwencji, ale, że — na szczęście dla państwa — powrócono do stanu legalnego, przewidzianego konstytucją. Nie może być dwóch zdań co do tego, że wszelki zamach stanu, obalając pojęcia o praworządności, wyprowadzając społeczeństwo z torów normalnego rozwoju, jest wypadkiem dziejowym, na który nie można patrzeć bez smutku. Dyskusja na ten temat jest więc zbyteczna.

Io stwierdzenie nie wydzierpuje jednak sprawy. Jeżeli naprawdę pragniemy uzdrowienia stosunków, jeśli pragniemy konsolidacji państwa, jeżeli istotnie chcemy, aby Polska szła już teraz szerokim, jasnym gościńcem ku lepszej przyszłości — musimy się także zastanowić nad czynnikami psychicznymi, które smutne wydarzenia przygotowywały i ułatwiały.

Od początku wskrzeszenia państwa polskiego nurtuje nasz organizm państwowy szereg ciężkich chorób.

Kto przegląda dzienniki polskie od roku 1918, musi być przerażony, patrząc na ilość nadużyć, na artykuły donoszące o trwoniieniu mienia państwowego, o grabieży dokonywanej przez rozmaite partie, przez rozmaitych ludzi, zajmujących nawet wysokie stanowisko. Wytwarza to ferment, który podkopuje w szerokich sferach społeczeństwa poczucie praworządności i stwarza nastroj tak szkodliwy ze stanowiska państwa, a wyrażający się w dążeniu do zmian bez względu na to, jaką drogą ma być ta zmiana osiągnięta.

Owych siedm lat dziejów wskrzeszonej Rzeczypospolitej było też świadkami rozszalałej orgii partyjnictwa. Jakże często u nas zapominano o państwie na rzecz partii, jakże często urzędnicy, od dygnitarzy do najniższych, kierowali się nie interesem Rzeczypospolitej, lecz partyjnymi sympatjami i animozjami. Takie postępowanie podkopywało również zaufanie do praworządnego rozwoju wypadków, przesłaniało i przesłania w oczach szerokich rzesz społeczeństwa pojęcie o tem, czem jest państwo i jakie są wobec niego obowiązki obywateli.

Wielką winę ponoszą dalej ci wszyscy, którzy od początku istnienia Polski podkopali autorytet władz nawet najwyższych w państwie. Wszyscy tu muszą uderzyć się w piersi, bo wszyscy w różnych okresach grzeszyli i to grzeszyli ciężko.

Część winy za chaos obecny spada na sposób w jaki zabraliśmy się do montowania państwa. Polskę zaczęto budować pod hasłem „precz z prawnikami, precz z prawniczymi sposobem myślenia”. Aparat biurokratyczny, skonstruowany na znacznej części terenu państwa z inżynierów i buchalterów, nie mógł wpaść w społeczeństwo tych haseł praworządności tych nakazów prawa, których sami nie rozumiał lub nie uznawał.

Winowajcą dzisiejszego stanu są wreszcie nasze Sejmy, rozbite, przeżarte partyjnictwem, zdemonializowane i pogrążone w bezwładzie.

Większość Sejmu Ustawodawczego uchwaliła konstytucję pod osobistym kątem widzenia. W obawie przed jednostką sobie nie miała odebrać w konstytucji tej całą niemal siłę władzy wykonawczej w Polsce. Zamknięto wentyl, którym wejść może powietrze, by oczyścić atmosferę w Sejmie i kraju, gdy atmosfera ta stała się zateczna. Odebrano Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania Sejmu w chwili gdy okaże się niezdolnym do życia i pracy. Dzieje drugiego Sejmu wykazały, jak bardzo to było szkodliwe.

Dziś wszystko trzeba naprawić. Podnieść moralność w życiu publicznym, szerzyć świadomość prawa w społeczeństwie, od podstaw przemontować naszą administrację, zmienić konstytucję — oto najważniejsze zadania, które czekają nas w dniu jutrzejszym. Zadaniem zaś wszystkich naprawę państwa czynników w dniu dzisiejszym, to utrzymanie silnych nerwów i skupienie się wokół legalnego rządu, który na szczęście rozpoczął już swe prace.

Pragnąc jaknajszerszej rozwinąć dział informacyjny pisma, Redakcja niniejszym uprzejmie prosi wszystkie Urzędy i instytucje państwowe i społeczne, Związki, Stowarzyszenia etc. o łaskawe nadawanie komunikatów, sprawozdań i informacji o swym życiu wewnętrznym i działalności.

Prasa europejska o wydarzeniach w Polsce.

Prasa paryska.

PARYŻ. Omawiając wypadki w Polsce, „Petit Parisien” wyraża niewiarę w możliwość wojny domowej. Zdaniem dziennika, marszałek Piłsudski zamierza prowadzić politykę paacyfikacji, zgodnie z życiem wszystkich przyjaciół Polski.

„Journal” pisze: „Polska potrzebuje przede wszystkim rządu, porządku, ery spokoju i energicznej pracy dla uzdrowienia finansowego.”

Według „Echo de Paris”, obecnie więcej niż kiedykolwiek należy zacieśnić węzły polsko-francuskie.

Prasa szwajcarska.

GENEWA. Wypadki warszawskie omawiane były przez cały czas w prasie szwajcarskiej z umiarem i bez uprzedzeń. O osobie marszałka Piłsudskiego pisano wypowiedzieli wiele przychylnych opinii, przypominając jego wieloletnią działalność dla niepodległości Polski, zasługi bojowe w walkach z bolszewikami i słuzenie odbudowie państwa.

„Genevia” nazywa walki warszawskie zwycięstwem demokracji.

Socjalistyczny dziennik „Travail” pisze: „Reakcyjny polityk Witos manewrami swemi osiągnął w parlamencie większość konserwatywną. Wywołało to wrzenie w sferach ludowych.

Największy dziennik Szwajcarii francuskiej „Tribune de Geneve” zamieszcza długi, obiektywny artykuł o wydarzeniach w Polsce, w którym pisze: „Byłoby błędem porównywać warszawski zamach stanu z zamachem faszystowskim lub z jakimś pronunciamento a la Primo de Rivera czy Pangalos. Marszałek Piłsudski jest istotnie podtrzymywany przez różne frakcje i stronnictwa demokratyczne; ma on za sobą sfery intelektualne oraz żywioły robotnicze i socjalistyczne. Pomimo swego munduru jest on w rzeczywistości trybunem ludu. Błędem byłoby uważać go za militarystę, gdyż jego koncepcja i pojęcie armii zupełnie różnią się od pojęć oficerów zawodowych. Stworzywszy ongi słynne legiony ochotnicze, które tak wspaniale przyczyniły się do wyzwolenia kraju, uważa on tylko poprostu, że sytuacja polityczna i geograficzna wymaga, aby Polska była silna. Dalej dziennik wykazuje, że marszałek Piłsudski pragnął swem wystąpieniem wpłynąć na trwałość i uczciwość polityki wewnętrznej i że działalność swą stara się on utrzymać w ramach poszanowania konstytucji.

Prasa finlandzka i szwedzka.

Konserwatywna „Uusi Suomi” pisze: „Piłsudski przeprowadza sprawę ostrożnie. Prawda, że usunął on rząd, ale nie mianował nowego, oczekując aby załatwiono tę sprawę na drodze konstytucyjnej. Nowy rząd, naturalnie, będzie stworzony w jego imieniu i odpowiednio do jego wybitnej indywidualności. Gwarantować to będzie znakomita armia polska i starzy jego przyjaciele.

Szwedzki konserwatywny „Hufvudstadsbladet” pisze: „Piłsudski zawsze starał się jednoczyć naród polski i dlatego uchylał się zawsze od jakiegokolwiek bądź etykiety partyjnej. Początkowo był socjalistą, później poprostu lewicowcem. Charakteryzował siebie jako polskiego patriotę, i jako organizatora polskich walk o niepodległość w czasie wojny światowej, jest on popularny w armii. W szerokich kołach Polski uważany jest za bohatera narodowego. Zagranicą ma on bardzo dobrą opinię, jako strategik i organizator państwa.

Prasa wiedeńska.

Dzienniki wiedeńskie szeroko rozpisują się o wstrząsających wypadkach dni ostatnich w Polsce i co z uznaniem zaznaczają, utrzymują swoje wywody w tonie sympatycznym dla Polaków.

„Neue Freie Presse” pisze: „Piłsudski ma wielkie atuty w ręku. Jego imię przemawia do mas, jego postać pobudza fantazję, nie jest piątem kołem u parlamentarnego wozu, nie jest częścią składową, którą łatwo można wymienić, lecz osobistością wyższej miary. Ma on z pewnością swoje błędy i słabości, swoje przedrażnienia i wybuchy gwałtowności,

lecz otacza go romantyczna gloria, która działa wspomnieniami wielkimi i blaskiem niesłychanie szybkiej kariery, przywodząc na myśl historię wielkich kondotjerów renesansu”.

„**Neues Wiener Journal**” w artykule „Tragedja Polaka grążąca dla całej Europy środkowej” pisze: „Dźwignięty niesłychanymi ofiarami na pogórzeli wojny światowej gnach Republiki Polskiej stoi w płomieniach.”

Prasa niemiecka.

Wypadki w Warszawie odbiły się głośnie echem w prasie politycznej całego świata. O ile jednak w Europie prasa francuska, włoska, wiedeńska i t. d. podaje informacje naogół przyzwyczajone, bezstronne i obiektywne, a nawet bardzo często sympatyczne, o tyle Berlin wraz z całym legjonem prasy prowincjonalnych w Niemczech rozpoczął skandaliczną ofensywę przeciwko Polsce. Pisma niemieckie, wychodzące na terenie Rzeszy, jakby na wojskową kobszarową komendę rozpoczęły huraganowy ogień fantastycznych bredni o warszawskich wypadkach i o stosunkach w naszym państwie. Według tej zorganizowanej ofensywy pisma niemieckie z nieukrywaną radością donoszą w sposób przesadny o chaosie w Polsce, o rozstroju w armii, o buntach, strajkach i walce bratobójczej.

„**Deutsche Allgemeine Zeitung**” w tendencyjnym artykule wstępnym donosi, że „w Polsce chaos jest zupełny, rewolta rozszerzyła się na całe państwo i niewiadomo, czy młode państwo polskie jest zdolne do utrzymania się nadal przy życiu”. „Państwo niemieckie — czytamy tam — ma liczne powody do tego, by wypadki w Polsce siedzieć z największą czujnością”.

Podobnie opisuje stosunki w naszym państwie „**Vossische Zeitung**” oraz cały szereg innych dzienników niemieckich.

„**Breslauer Neueste Nachrichten**” w artykule wstępnym p. t. „Powstanie w Polsce”, piszą cynicznie, że „przyczyną rewolty była walka „o państwowy złób”, pozbawiona nieśmiertelny polski duch konspiracyjny i rewolucyjny wypadki te ułatwił”. „Polska krew jest zbyt niespokojna, głowy polskie są zbyt fantastyczne, a lud jest zbyt tępy, aby położyć kres chaosowi”. Zdaniem tego pisma również rzekomo w całej Polsce panuje rewolta, walki i t. d.

Prasa czeska.

Prasa czeska stwierdza nieomal jednomyślnie, że przyczyną przesilenia w Polsce są następstwa wojny światowej, które z natury rzeczy najboleśniejże ślady pozostawiły w zniszczonej wojną Polsce. Prasa czeska z całego serca życzy Polsce, by z obecnego przesilenia wyszła jak najszybciej zwycięsko.

Prasa węgierska.

„**Pester Lloyd**” zaprzecza, jakoby można było czynić jakąś analogię między Piłsudskim a Mussolinim lub Primo de Riverą. Piłsudskiego można porównywać raczej z Kemalem Pa-szą, który dzieło ocalenia kraju od ostatecznej zguby przeprowadził na drodze konstytucyjnej. Pomiedzy Piłsudskim a Mussolinim istnieje przedewszystkiem ta różnica, że Piłsudski nie żywi zamiarów dyktatorskich. Cała szlachetna przeszłość Piłsudskiego sprzecza jest z podejrzeniami o dyktaturę.

W Spale.

Twarz zalana łzami. — Złamany i smutny starzec.

Specjalny wysłannik „Ekspressu Czerwonego” opowiada o tem, co widział w Spale.

Miedzy inn. czytamy:

...W niedzielę ks. Tokarzewski odprawił mszę w kaplicy spalskiej o g. 8-ej rano, to znaczy o godzinę wcześniej, niż zwykle. Msza była cicha, nie zaśpiewano jak zawsze. Wysłuchali jej byli prezydent z rodziną i ci urzędnicy, którzy przypadkiem się tam znaleźli.

Widziano, że p. Wojciechowski wychodząc z kaplicy miał twarz zalaną łzami.

...Piękna jest noc w lasach spalskich. Drzewa szumią pod delikatnem dotknięciem ciepłego wiatru. Zapach kwiatów dochodzi od parku razem z głosami pierwszych słowików.

Można zapomnieć na chwilę o wszystkim, co się tak niedawno przeżyło.

Jeden tylko człowiek nie może zapomnieć, złamany i smutny starzec, który pewno teraz jeszcze strudzonych oczu zamknąć nie może”...

Monarchiści żądają, aby Marszałek Piłsudski przyjął władzę.

Organ wileńskich monarchistów „Słowo” domaga się od marszałka Piłsudskiego, by objął władzę.

Oto, co pisze dziennik monarchistyczny:

„... Chcielibyśmy się zwrócić do tego, dla którego tyle serc żołnierskich w Polsce bije z taką miłością, że na jego rozkaz, na jego znak, dało swe życie w walce bratobójczej.

Do tego, komu tyle Polaków ufa, że dopełni obietnicy wygnania złodziei i poparcia ludzi uczciwych.

Bez względu na to, czy słowa niniejsze czytać będzie — chcielibyśmy się zwrócić wprost do pana Marszałka Piłsudskiego.

Chcielibyśmy, aby uwierzył, że mówimy mu prawdę, szczerą, wyraźną prawdę bez intencji pochlebstwa, bez myśli ubocznej.

Otóż stwierdzamy kategorycznie, że dziś całe myślicie społeczeństwo polskie, zarówno Piłsudskiemu dotychczas nieprzyjazne, jak i jego zwolennicy, dziwią się, ubolewają, oburzają nawet, że Piłsudski dyktatury nie przyjął, że Sejmu nie rozpuścił.

Piłsudski na siebie wziął odpowiedzialność za dyscyplinę wojskową złamaną. Wskazał Polsce, jak żołnierz go kocha. Ale właśnie dlatego jest jego obowiązkiem dyscyplinę tę z powrotem unormować, żołnierzowi dać wodza.

Piłsudski konstytucję przestąpił. Ale właśnie dlatego jego obowiązkiem jest konstytucję naprawić, państwu polskiemu silną władzę zapewnić.

To co do dziś Marsz. Piłsudski zrobił — powołanie gabinetu ludzi być może uczciwszych aniżeli członkowie dawnego rządu, być może zdolniejszych — to, Panie Marszałku, zamało aby usprawiedliwić nietylko złamanie dyscypliny wojskowej, złamanie konstytucji — lecz nawet w porównaniu do tych rzeczy rzecz właściwie drobna, to owe czterdzieć tysięcy trupów i tysięcy rannych, które pokrwawiło ulice Warszawy.

Za władzę silną, za życiodajną władzę silną, gotowi jesteśmy zapłacić dziesiątkami tysięcy trupów jeżeli dani takiej Polska potrzebować będzie, ale Ty nam daj tę władzę silną, Panie Marszałku!”

„Trzeba się zająć przygotowaniem dalszego etapu rozwoju naszego młodego Państwa.

Ale zacząć należy od zarzucenia zasłony na to, co było”...

(Min. Młodzianowski podczas konferencji prasowej).

„...Zbrodniarzem w oczach naszych będzie ten, który będzie szukać winy. Po obu stronach byli ludzie najlepszej woli i najczystszych przekonań”.

(„Echo Warszawskie”.)

SPRAWY MIEJSKIE.

Oplaty za korzystanie z kanałów kanalizacyjnych.

Właściciele nieruchomości, którzy częściowo lub też w całości ponieśli koszt budowy kanalizacji będą zwolnieni przez Magistrat od opłat za korzystanie z kanałów miejskich w ten sposób, iż ci, którzy częściowo ponieśli koszt budowy będą zwolnieni w takim stosunku w jakim przyczynili się do ogólnych kosztów poniesianych przy danej budowie przez miasto, ci zaś, którzy ponieśli całkowite koszty budowy będą zwolnieni na taki przeciąg czasu, dopóki nie zamortyzuje się włożony przez nich kapitał na budowę.

Zainteresowani, którzy pragną uzyskać zwolnienia, muszą przedłożyć Magistratowi i rachunki z przeprowadzonej budowy. Rachunki te będą sprawdzane i zatwierdzane przez Wydział

Techniczny Magistratu, a potem dopiero następować będą zwolnienia.

Zaznacza się przytem, iż ulgi te stosowane będą tylko do tych urządzeń kanalizacyjnych, które zostały przeprowadzone przez właścicieli nieruchomości od czasu objęcia Zarządu miasta przez władze polskie.

Uregulowanie ruchu i opłat taksówek.

Jak nam komunikują, Wydział Techniczny Magistratu m. Białegostoku w dniach najbliższych przystąpi do wprowadzenia w życie już dawno powziętej uchwały o uregulowaniu taksy i ruchu drożek-aut.

Autobusy.

Magistrat m. Białegostoku wydaje zezwolenia na uruchomienie autobusów na linii Rynek Kościuszki — Park Zwierzyński. Dotychczas Magistrat wydał 4 zezwolenia dla kursu aut na tej linii. Obecnie otrzymał od Magistratu zezwolenie dla kursu aut na tej linii p. M. Zalewski. Jest to piąte z rzędu zezwolenie.

„Samum” na ulicach Białegostoku.

W młodszych klasach szkół średnich nauczyciele geografii opowiadają swym wychowankom, iż w pustyniach Arabji, Syrii i Północnej Afryki szaleje gorący i duszny wicher, unoszący tumany drobnutkiego pyłu i kurzu, tak zwany — samum.

Uczniowie posiadaliby o samumie pojęcie pełniejsze gdyby wychowawcy spacerowali się wraz z nimi po ulicach naszego miasta — zwłaszcza ulicą Sienkiewicza i Lipową.

Przesławny Magistrat miasta Białegostoku wziął się — jak wiadomo — za przebrukowanie ulic miasta. Jest jednak powszechnie wiadomem, iż to wszystko, za co się bierze Magistrat białostocki, nic nie jest warte.

We wszystkich cywilizowanych miastach przebrukowywanie ulic odbywa się w ten sposób: układają się kamienie, posypuje się je żwirem i piachem, który się później usuwa. W Białymstoku zaś robi się inaczej: układają się kamienie, a na nich — zamiast żwiru — wysypuje się góry piachu. Najbliższy wiatrzyk podnosi całe tumany pyłu i kurzu, który zasypuje przechodniów i przejeżdżnych, brudząc ubranie, ślepiąc oczy.

W obecne wietrzne dni majowe przejście ulicami naszego miasta jest wprost niemożliwem. Twarz się okrywa szarą patyną kurzu, który wiazi w oczy, w nos, w usta; ubranie robi się brudnym; trudno oddychać...

Dzielna policja nasza nakazała stróżom i dozorcóm domów polewać ulice wodą. Mało to jednak pomoże. Pod palącymi promieniami słońca piach natychmiast wysycha i „samum” znów szaleje na ulicach, ślepiąc oczy.

„Samum” na ulicach Białegostoku jest to jeszcze jeden jaskrawy przykład wzorowej gospodarki naszego miasta i rządów p. Szymańskiego. et tutti quanti altri signori.

Z TYGODNIA.

IV Zjazd Związku Strzeleckiego w Białymstoku.

Dnia 16 maja w godzinach rannych do Białegostoku przybyli Strzelcy z okolic powiatów: Białostockiego, Wysoko-Mazowieckiego i Szczuczynskiego, by przyjąć udział w uroczystości 5-cio lecia istnienia obwodu Białostockiego, jak również dla złożenia przysięgi strzeleckiej i uczestniczenia w Walnem Zebraniu IV Zjazdu.

Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godzinie 9 m. 30 oddziały męskie z bronią i sztandarem i żeński w szyku wojskowym wymaszerowali z koszar strzeleckich (Koszary gen. Sowińskiego), z orkiestrą 42 p. p. na czele. Marsz strzelców poprzedzał oddział policji konnej i pieszej. Oddziały te wyruszyły dla wysłuchania mszy św. w kościele parafjalnym. Po modlitwie oddziały uformowały się na placu Kościuszki obok grobu Nieznanego Żołnierza. W tym czasie przybył gen. Rommel, który przyjął raport od zastępcy Komendanta obwodu obywatela Bartla, a następnie przywitał

się ze strzelcami i składem orkiestry wojskowej. Potem z przedstawicielem Zarządu Związku i delegaci oddziałów, na czele z Prezesem obywatelem Śnieżko i sekretarzem obywatelem Huptichem złożyli wieniec na grobie Nieznanego Bohatera.

Następuje komenda: „baczność!”, „prezentuj broń!”, orkiestra gra hymn, po odegraniu którego strzelcy przeddefilowali przed władzami strzelca i obecnymi gośćmi. Z gości oprócz pana Generała Rómmela, byli obecni pp. Wojewoda Rembowski, Wice-Wojewoda Karasiński, Starosta Giedroyc, Komendant Wojewódzkiej Policji Chluski, Komendant Straży Ogniowej Markus, Kapitan Słomka, Porucznik Hrycek i przedstawiciele różnych sfer społecznych.

Tłumy publiczności zaległy Rynek Kościuszki, przyglądając się ceremoniałowi. Po defiladzie oddziały odmaszerowały na czele z orkiestrą do koszar.

Złożenie przyrzeczenia strzeleckiego.

W obecności Pana Generała Rómmela następuje na placu koszarowym złożenie przyrzeczenia strzeleckiego przez strzelców i strzelczynie. Po przysiędze oddziały przeddefilowały, udając się następnie na plac przed budynkiem koszarowym strzelca, gdzie do zebranych przemówił obywatel Huptich. Krótka swą mowę obywatel Huptich zakończył słowami: „Pierwszy strzelec, dziś Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Niech żyje!”. Kilkakrotnie „niech żyje” rozlega się w ciągu kilku minut powtórzone przez wszystkich strzelców. Po rozejściu się i złożeniu w koszty broń nastąpiła wspólna fotografia w której wziął udział D-ca Garnizonu p. General Rómmel.

Szczegóły Walnego Zebrania.

O godzinie 3-ej po południu tegoż dnia, w sali Magistratu, zagał Zjazd obywatel Śnieżko prosząc o Przewodniczącego Zjazdu obywatela Filipowicza, do Prezydium Zjazdu zaproszeni zostali pp. Komornicka, Kolendo, por. Hrycek, Szewtner, obywatel Sobieski, jako sekretarz Zjazdu. Na Zjazd przybyli goście pp. Wojewoda, Wice-Wojewoda, Starosta, Kurator Szkolny, Prezydent miasta, członkowie Zarządu, obywatele: Śnieżko, Huptich, Kabała, Bartel. Delegaci oddziałów obywatele: z Grajewo: Stanisław Nowacki, Józef Putrzykowski, Bronisław Kretowicz i Marjan Kwiesielewicz, ze Szczuczyna: Aleksander Bylica, Leonard-Dominik Dąbrowski, Stefan Sitek, z Rajgród: A. Sokołowski, S. Konecko, ze Starosielec: J. Grocki, J. Ciemoszuk, L. Zacharczuk i H. Zawada-Zawadzki, z Zabłudowa: F. Matuszewicz, P. Wołosewicz, W. Szyłkiewicz, z Choroszczy: M. Andruszkiewicz, M. Szmidt, P. Kudelski, D. Kozłowski, Z. Aniesiewicz i H. Ambrozewiczówna, z Supraśla: R. Jurkowski, Paweł Milewski (Prezes Oddziału), M. Radziwanowski i J. Bogdanowicz, z Goniądza: J. Rutkowski, Izidor Jasiński, z Tykocina: S. Renek, z Białegostoku: K. Barszczewski, S. Szumski, A. Babul, J. Białous, M. Milewska, M. Czerniecka, J. Iwanowiczówna, E. Procatówna, W. Głownia.

Następuje przemówienie powitalne Pana Wojewody Rembowskiego, który w swej mowie podkreślił, że jako przedstawiciel Rządu mile widzi na sali tak licznie zgromadzonych przedstawicieli Związku Strzeleckiego, tego Związku którego zadaniem jest przysposobienie młodzieży na żołnierzy. Przemówienie swe zakończył Pan Wojewoda życzeniem powodzenia Zjazdowi.

Następnie przemówił witając Zjazd Przewodniczący Komitetu Przysposobienia Wojskowego na wojew. Białostockie p. Kurator Gąsiorowski, który między innemi wyraził się, że już wkrótce zapewne Rząd będzie finansował Związki Przysposobienia Wojskowego, mając zaoszczędzone fundusze z utrzymywania armji, w której okres służby wojskowej ma być zmniejszony do jednego roku. Powitowanie swe p. Gąsiorowski zakończył: „Jeżeli pragniesz pokoju, gotój wojnę”.

W imieniu inwalidów wojennych przemawiał p. Chomicki w kilku szczerych słowach, życząc Zjazdowi powodzenia w obradach.

Protokół z III Zjazdu odczytał sekretarz. Sprawozdanie Zarządu wygłosił obywatel Śnieżko, podkreślając, że w ostatnim roku dzięki energii Zarządu powstało szereg oddziałów w powiatach: Wysoko-Mazowieckim, Szczuczynskim i Białostockim.

Najwięcej pracy dla Związku w ciągu roku, między innymi, ofiarowali obywatele: Śnieżko, Komornicka, Kolendo, Huptich, Kabała, Bartel, Chalimanowicz, Milewska i Grygorczykówna.

Sprawozdanie kasowe odczytał obywatel Kabała.

Sprawozdanie komendy wygłosił obywatel Różgiewicz.

Z Przynależności Wojskowej zda sprawozdanie w imieniu kapitana Słomki porucznik Hajdasz. Referentka pracy kobiet obywatelka Iwanowiczówna szczegółowo zapoznała zebranych z działalnością oddziału żeńskiego w roku ubiegłym.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos p. por. Hajdasz i obywatele pp.: Śnieżko, Huptich, Kabala, Rewek i Komornicka.

Wybór Zarządu.

Przez aklamację weszli do Zarządu: obywatel Filipowicz Feliks, jako honorowy Prezes Związku, obywatel Śnieżko Witold, jako Prezes Zarządu.

Na członków Zarządu powołani zostali obywatele: Komornicka Janina, Huptich Stanisław, Kabala Leonard, prof. Kallendo Władysław, dr. Kowalski Henryk, Bartel Witold, Milewska Marja, Chalimanowicz, Szwentner i Kretowicz.

Na zastępców: Chomicki, Prorwicz i Prokopowicz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali obywatele: Barczewski, Procatówna Emma i Milewski Paweł.

Przed zamknięciem Zjazdu odśpiewana została „Rota” Komornickiej i na tem Zjazd zakończono.

Huptich.

Migawki.

Telefon go zdradził.

Tutejszy „Idysher Kurjer”, redagowany przez p. I. Szejnspira, zamieszcza w № 13 następującą historyjkę, która podobno miała miejsce w naszym mieście.

Bohater tej historyjki — podług zapewnień „Kurjera” — jest osobistością bardzo popularną w mieście i figuruje w rejestrze ludzi nie sympatycznych. Uchodzi on trochę za kłamcę, trochę za aferzystę. Jest on gorącym młodzieńcem, który wprawdzie kocha swoją żonę, bardzo inteligentną niewiastę, ale uważa że własnej żony należy oszczędzać.

Żona jego jednak nie zupełnie z tą zasadą się zgadza, to też zaczęła uważać na swego mężulka, aż pewnego pięknego dnia po obiedzie nasz bohater oświadczył, że dziś po zamknięciu biura musi pójść gdzieś na ważną naradę, i wróci trochę później do domu.

Jednak zamiast „trochę” wrócił on bardzo późno do domu, już po pieniu kogutów, przyczem twarz jego miała na sobie ślady zmęczenia. Żona zauważyła również, że kładąc się spać mężulek jej schował bardzo głęboko pod poduszką klucze od biura, jakgdyby w biurze zostawił jakiś skarb.

Zaniepokojona małżonka wstała, ubrała się i chciała wydostać klucze, jednak nie udało się to jej. Zrezygnowała zatem z kluczy i udała się do biura bez kluczy, w nadziei, że uda się jej jakoś dowiedzieć się, jaką tajemnicę kryje w sobie zamknięte starannie biuro.

Jakież było jej zdumienie, kiedy w biurze zauważyła, iż drzwi są zamknięte na klucz wewnątrz i że wewnątrz najspokojniej tkwi klucz.

Fantazja jej odtworzyła taki obraz: po północy mąż jej wyszedł z biura do domu i zamknął „ją” w biurze, aby nikt jej nie przeszkadzał i aby mogła dobrze się wypaść, aż rano on ją wypuści.

Ale nasza wzburzona małżonka znalazła przedko radę. Jednym tchem poleciała do swej przyjaciółki i zwierzyła się jej. Umówione zostało, że po 10-15 minutach przyjaciółka jej zatelefonuje do biura jej męża, a w tym czasie zdradzona małżonka będzie stała pod drzwiami biura, aby się przekonać czy ktoś jest w biurze.

Tak się też stało: wzburzona niewiasta stała koło drzwi biura i oczekiwała telefonu. Odrzucała słysząc: Glin — glin — glin... A zaraz potem jeszcze raz: Glin — glin — glin...

A w chwilę potem ku swemu przerażeniu słyszy rozspany kobiecy głos: „Hallo! Kto przy aparacie?”

Wzburzona małżonka narobiła krzyku, że do biura jej męża przedostali się złodzieje. Z pomocy sąsiadów i dobrych ludzi, którzy zbiegli się na ten krzyk, otworzono drzwi i ujrano tam gołą „chłopczycę”, która zgłosiła nawet swój żal z powodu tego, że przybyli nie zapukali, zanim weszli do obcego pokoju.

Kiedy nasz bohater zjawił się zrana w biurze aby obudzić swój skarb, zastał tam swoją żonę, która już uprzednio załatwiła zamiast niego to przebudzenie.

Nieco o sprzedawcach „specjału chłodzącego”.

Wraz z ciepłym dniem majowych zjawili się na ulicach naszego miasta sprzedawcy „specjału chłodzącego” czyli lodów. Prawie na każdym kroku spotykamy wózek, przy którym publiczność przeważnie dzieci i lud prosty — zajada „słodkie i zimne galki”. Galki te sprzedawca lodów wyklada na kawałek podejrzanego czystości papieru, wtyka wien patyczek, zastrugany na kształt łopatk i podaje konsumentowi. A gdy konsument pożyje galkę, a paperek, na krótko była podana, i patyczek rzuci tuż, obok wózku, sprzedawca lodów podnosi ów paperek i patyczek z ziemi i w celach oszczędnościowych — znów chowa je do wózku, aby następnie podać na nich lody drugiemu konsumentowi. Czy proceder ten jest higieniczny — nie może być dwóch zdań.

Naszemu władzom sanitarnym, a przede wszystkim p. **Kierownikowi wydziału zdrowia** Magistratu m. Białegostoku, należałoby zwrócić na to swoją uwagę i obowiązać p.p. sprzedawców „specjału chłodzącego” sprzedawać swe wyroby nie na kawałkach podejrzanego pod względem czystości papieru, z dodatkiem nieraz już używanego i brudnego patyczka, lecz jak to się praktykuje w innych miastach cywilizowanych **na wafłach**.

Do wiadomości Urzędu Prokuratorskiego.

Szatnik Klubu Nowoczesnego — jak twierdzi pogłoska — zamordował inżyniera leśnego ś. p. Bolesława Szemiota.

O tem, w jaki bestjalski sposób mordowano w klubie tym ś. p. Szemiota — opowiadają nam potworne wprost rzeczy.

Świadkowie tego zajścia nie poczuwają się wi docznie do obowiązku obywatelskiego, jeśli nie zgłaszają się ze swymi zeznaniami do Urzędu Prokuratorskiego.

W sprawie mordu tego dużo ma do opowiedzenia świadek naoczny p. Herc Prylukier, były właściciel Spółki Autobusowej, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza Nr. 4.

W więzieniu białostockim.

Smutna statystyka.

Białostockie więzienie karne przy szosie baranowickiej w ciągu roku ubiegłego gościło moc ludzi.

Więzienie to mogłoby być porównane do jakiegoś małego miasteczka, do którego wstęp możliwy jest tylko dla posiadających specjalną wizę agentów policyjnych.

Na 1 stycznia 1925 roku w więzieniu białostockim znajdowało się 622 osoby, w tej liczbie 570 mężczyzn i 52 kobiety.

Liczba ta nie pozostała bez zmian, gdyż w ciągu roku przybyło 812 mężczyzn i 70 kobiet. A zatem „saldo” wynosiło na 1 stycznia 1926 411 mężczyzn 42 kobiety. Ta statystyka odnosi się do przestępstw ludzi, skazanych na podstawie wyroków sądowych. Oprócz wyżej przytoczonych cyfr podajemy ilość ludzi zatrzymanych w oddziale prewencyjnym. Na 1 stycznia 1925 r. było zarejestrowanych 157 mężczyzn i 10 kobiet, przybyło 912 mężczyzn i 103 kobiety, zaś ubyło 669 mężczyzn i 78 kobiety. Na rok bieżący pozostało 400 mężczyzn i 35 kobiet. Do Policji Państwowej w roku ubiegłym wpłynęło 5984 zameldowania natury kryminalnej, zaś wykryto 7941. Różnica pochodzi z racji ujawnienia przestępstw, dokonanych w latach ubiegłych. W związku z meldunkami zostało aresztowanych 1877 osób: mężczyzn 1681, kobiet 200.

Według wyznania: 1032 rzymsko-katol., 20 ewangelików, 178 prawosławnych i 657 mojżeszowego. Wśród aresztowanych znajdujemy również młodocianych, a raczej początkujących przestępców do lat 21 w liczbie 36 osób, zwolniono z braku dowodów rzeczowych 718 osób, a przekazano władzom sądowym 1169 osób.

W klubie „Hellas”.

W ubiegłą sobotę, dnia 15 maja, w klubie „Hellas” odbył się wielki wieczór — pożegnanie lokalu zimowego.

Program wieczoru składał się z ćwiczeń gimnastycznych członków i członkiń klubu „Hellas”, koncertu na cytrach w wykonaniu p. p. Schwalbe i p. Russa i dwóch jednoaktówek.

Ćwiczenia gimnastyczne pod umiejętnym kierownictwem p. Bendorfa wypadają zawsze pomyślnie. Szczególny zachwyt wzbudzają t. zw. kino-piramidy, wykonywane szybko i precyzyjnie. Ostatnia piramida, w której uczestniczyły wszystkie ćwiczące się w klubie „Hellas” panie i panowie, powtórzoną została trzy razy.

Trzeba podkreślić śliczną grę na cytrze trio Schwalbe oraz grę p. p. Artura Webera i Paula Herbst, wykonawców głównych ról w dwóch jednoaktówkach. Publiczności, jak zwykle na wieczorach w klubie „Hellas” — było dużo.

Wieczór wypadł znakomicie.

Sygnalizują nam:

Nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu białostockiego otrzymało z Inspektoratu szkolnego okólnik, w którym poleca się do dnia 15 czerwca r. b. przesyłać **sprawozdanie z pracy całorocznej nauczyciela na wsi**. Sprawozdanie to zawierać będzie stosunek nauczyciela do pracy w szkole i poza szkołą.

Jak nas informują, znany w Białymstoku artysta dramatyczny p. Leonid Tamańcew organizuje **nowe polskie amatorskie kółko dramatyczne**. Osoby, pragnące wstąpić do kółka, proszone są o zgłoszenie się pod adresem: Parkowa 1.

We czwartek, dnia 20 maja r. b., Starostwo na interwencję młynarzy i piekarzy opracowało **nowy cennik na chleb**, a mianowicie: chleb razowy I gat. 42 gr. za klg., II gat. 40 gr. półsitkowy 50 gr., pyłowy 60 gr. za klg.

W związku z wykryciem szeregu nadużyć, dokonanych przez burmistrza miasta Goniądz, Wojewoda p. inż. Rembowski rozwiązał, jak wiadomo, Radę Miejską oraz złożył z urzędu członków Magistratu.

Obecnie zarządzane zostały **wybory nowe**, które odbyć się mają dnia 27 czerwca r. b.

Na rogu ulicy Sienkiewicza i Rynku Kościuszki niejaki Palter Zundel, zamieszkały przy ulicy Bożniczej 3, zatrzymywał o godz. 4 rano przechodniów z propozycją sprzedaży po cenie konkurencyjnej obrączki złotej. Pelter każdemu zatrzymanemu mówił, że wrócił z Rosji. Zwrócił na zachowanie się młodzieńca posterunkowy P. P. który zapytał przechodnia Zarebskiego Władysława w jakiej sprawie ów osobnik go zatrzymał. Okazało się, że Pelter Zundel chciał dobrze spieniężyć obrączkę tombakową. **Oszusta zatrzymano.**

We wtorek, dnia 18 maja Mula Ch. w towarzystwie swego szwagra Józefa K. spacerowali na szosie w kierunku parku 3 Maja. Na szosie, spotkali trzech żołnierzy 42 p. pl., z których jeden zaczepił ich, pozostali zaś wydobyli bagnety. K. zaczął uciekać a napastnicy gonili go. Ponieważ nie udało się im złapać K. wrócili i pokuli bagnetami p. Ch. w rękę i w głowę. Jak się dowiadujemy **napastnicy zostali przytrzymani** przez żandarmerję wojskową, zaalarmowaną przez przejeżdżającego rowerzystę.

Dziś:

Otwarcie ogrodu letniego w Zwierzyńcu.

Wielka zabawa w ogrodzie miejskim na rzecz Zawodowego Związku Pracowników Biurowych w Polsce.

Pierwszy gościnny występ w teatrze „Palace” znakomitych artystów żydowskich: Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa.

Wieczór dobroczynny w klubie „Hellas” na rzecz Ewan-gelickiego Komitetu zapomogowego w Michałowie.

Dancing w Klubie Szachowych.

NOWINY BIAŁOSTOCKIE.

Związek inżynierów. Dziś, w sobotę 22 b. m., w lokalu Żydowskiej Szkoły Rzemieślniczej odbędzie się zebranie organizacyjne białostockiego związku inżynierów.

Do związku przyjmowani będą tylko uprawnieni do tytułu inżyniera i posiadający pełne wykształcenie techniczne.

Nowe znaczki pocztowe. W dniach najbliższych ukażą się nowe znaczki pocztowe wartości 24 grosze dla opłacania listów do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier. Po- zatem zostaną wydane pocztówki z nadrukiem 20-groszowego znaczka dla korespondencji zagranicznej.

Ż. K. S. ciągle przegrywa w obecnym sezonie sportowym. W ubiegłą sobotę drużyna Ż. K. S. w zawodach w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. z drużyną BOSO przegrała 0:2, nie zdobywając ani jednego gola.

Wogóle w obecnym sezonie sportowym drużynie Żydowskiego Klubu Sportowego nie powodzi się. Przyczyną ciągłych porażek tej drużyny, posiadającej dobrych graczy, jest ni mniej ni więcej tylko lenistwo panów graczy. Trzeba pracować i ćwiczyć się!

Prawo autorskie w Polsce. W „Dzienniku Ustaw” ogłoszona została polska ustawa o prawie autorskim. Na mocy tej ustawy twórcy utworów literackich, naukowych, referatów, wykładów, pamiętników oraz utworów muzycznych mają wyłączne prawo rozporządzania tymi utworami. Tłumaczenie tych utworów na inne języki jest wzbronione bez zezwolenia autora. Prawo autorskie wygasa w ciągu 50 lat po śmierci twórcy. Nie podlegają prawu autorskiemu ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i zwykle informacje dziennikarskie. W czasopiśmiech dozwolone jest przedrukowywanie mów, wygłoszonych na zebraniach publicznych oraz krótkie streszczenie utworów ogłoszonych lub wystawionych. Dla własnego użytku wolno każdemu skopjować cudzy utwór, nie wolno natomiast budować według cudzego utworu architektonicznego. Ustawa ta już we- szła w życie. Jest to pierwsza polska ustawa autorska, gdyż do- tychczas obowiązywały prawa autorskie państw zaborczych.

Zamknięcie żyd. kuchni dla najbiedniejszych

„Dos Naje Leb” (Nr 114) donosi:

„Wczoraj z Województwa telefonicznie zawiadomiono ra- biną p. dra Rozenmana, że z powodu niedostarczenia przez Żydowski Komitet Kuchni dla Najbiedniejszych należnych sum dla pokrycia deficytu żydowskiej kuchni, ostatnia więcej nie będzie wydawała obiadów biednej ludności żydowskiej”.

„Dos Naje Leb” od siebie dodaje:

„Hańba tym, którzy, będąc w stanie nie noszą swych ofiar.”

Do wiadomości posiadaczy marek niemieckich.

Wszyscy posiadacze niemieckich banknotów po 1000, 100, 50 i 20 marek mogą obecnie domagać się zwaloryzowania tych banknotów. Zainteresowane osoby powinny się zwrócić pod adresem:

Reichsbankglaubiger-verband, Hauptmeldestelle Berlin W. 30.

Rozmowy międzymiastowe po polsku. Od cza- su wypadków w Warszawie rozmowy międzymiastowe telefo- niczne dozwolone są tylko w języku polskim. Jest to ograni- czenie przejściowe, ściśle związane z ostatnimi wypadkami, gdyż w zasadzie wolno w Polsce w telefonicznych rozmowach międzymiastowych posługiwać się dowolnym językiem.

Walne Zebranie Towarzystwa Ubezpieczeń. W dniu 16 b. m. odbyło się w drugim terminie Walne Zebranie Białostockiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Na prze- wodniczącego został wybrany p. Engelman, na sekretarza p. Abramowicz. Zebranie przyjęło do wiadomości bilans i spra- wozdanie za rok ubiegły i zatwierdziło budżet Towarzystwa na rok bieżący. W końcu odbyły się wybory ustępujących człon- ków Zarządu i Rady i Nadzorczej oraz Komisji Rewizyjnej.

Bacność właścicieli książeczek premjowa- nych. Pierwsze ciągnięcie 1000 złotych premji pomiędzy posiadaczy książeczek premjowanych Pocztovej Kasy Oszczę- dności odbędzie się w Warszawie dniz 15 lipca r. b. Uczestni- czyć w losowaniu będą tylko te książeczki, na które wpłacono do 1 lipca r. b. trzy wkładki po 7 złotych.

Podjęcie pocztowej komunikacji lotniczej. Pocztowa komunikacja lotnicza, która uległa przerwie z powodu tragicznych wypadków warszawskich, została obecnie z dniem 17 b. m. ponownie podjęta.

TEATR „PALACE“.

TYLKO DWA WYSTĘPY ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW—
IDY KAMIŃSKIEJ I ZYGMUNTA TURKOWA
 z ich zespołem.

Dziś, w sobotę dn. 22 maja

KIEDY SZATAN SIĘ ŚMIEJE...

Sztuka w 3-ach aktach S. Bielej.

Jutro, dn. 23 maja—

MORFINA.

Dramat w 3-ach aktach L. Hercera.

Początek o godz. 8.30 wieczór.

Impressario—H. Halpern.

K L U B S Z A C H O W Y

Warszawska 19.

Dziś, w sobotę dnia 22 maja, o godz. 11 wieczór

* **Wielki KLUB-DANCING.** *

Tańce do rana.

Aronson-orkiestra.

POWSZECHNIE ZNANE W BIAŁYMSTOKU**Lody PIOTRA AWDONOWA**

już są w sprzedaży.

Na ulicach **Sienkiewicza, Jurowieckiej, Fabrycznej i Warszawskiej**—od godz. 3 do 7 wiecz.

Na ulicach **Lipowej, Polnej, Częstochowskiej i Białostockańskiej** od godz. 4—7 wiecz.

P. Awdonow przyjmuje obśady na dostawę lodów dla uroczystości weselnych, zabaw, przyjęć i t. p.

Adres: ul. Żelazna 51.

Lekarz dentyista**B. Srebratowa-Niszt**

przeniósł swój gabinet dentyistyczny z ul. Lipowej № 3. na

ul. SOSNOWĄ № 1,

naprzeciwko soboru prawosławnego.

Przyjmuje codziennie od 10-2 i 4-7.

Wykonuje wszelkie roboty z zakresu techniki dentyistycznej po cenach umiarkowanych.

Spawanie elektryczne

Warsztat ślusarsko-kotlarski

Białystok, Rynek Kościuszki 7
 (w podwórzu)

Spawanie wszelkich metali, części maszyn fabrycznych, kotłów, ram rowerów, części samochodowych i t. d.

Spawanie elektryczne tańsze i trwalsze niż tlenem.

RUTYNOWANA**NAUCZycIELKA-MATEMATYCZKA**

udziela lekcji matematyki oraz skutecznie korepetuje niezdolnych lub opieszalnych uczniów (uczenic).

Adres w Redakcji.

Prenumerujcie**„PROŻEKTOR“,****„PROŻEKTOR“.**

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście.—zł. 1.²⁰, zamiejscowa —zł. 1.⁶⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str.—20 gr., na ostatniej — 16 gr., w tekście — 30 gr. Układ ogłoszeń-czterospaltowy.

Redaktor-wydawca **Wiktor Iwanicki**. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.